

GŁOS WĄBRZEŃSKI

Przedpłata: w eksped. miesięcznie 1,50 zł z odnośnikiem przez pocztę 20 gr więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać pozatermiowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeń, redakcja nie odpowiada.



Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 lin.) 10 gr, za reklamy na str. 3-tem. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstym ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski” wychodzi trzy razy tygodniowo, i to w poniedziałek, środek i piątek. Skrzynka pocztowa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Poniedziałek Marcina biskupa
Wtorek 5 braci Polaków
Środa Stanisława Kostki

Dziś wschód słońca o godz. 7 15 zach. 4 16
Jutro " " " 7 14 " 4 15
Dziś " księżycy " 14 31 " —

Nr. 134

Wąbrzeźno, wtorek 12 listopada 1929 r.

Rok IX

PIERWSZY MILJON.

Warszawa, 11 listopada 1929 r.

Jednocześnie z tegorocznym świętem Niepodległości zbiega się jeszcze jedna znamienita i wymowna chwila: — złożenie do rąk Marszałka i do Jego dyspozycji pierwszego miliona z funduszu składkowego, zapoczątkowanego przez Federację Związków Obrońców Ojczyzny.

Składali go ofiarne ręce żołnierskie, ręce tych, którzy bez niczyjego rozkazu, bez niczyjego apelu, jedynie za głosem najgłębszego poczucia obowiązku względem Polski, czynem zdecydowanym postanowili naprawić Polsce to zło, które jałowa a gadatliwa tępość sejmowiczów Jej wyrządziła przez skreślenie funduszy, potrzebnych na zwalczanie szpiegostwa i obcej dywersji.

Nie przez przypadek dzieje się to, że właśnie w święto Niepodległości zbiorową wolą tak potężnej organizacji, jaką jest Federacja, oddaje zebrane przez siebie fundusze do rąk swego Wodza. Składa je bowiem właśnie w tej chwili, kiedy Sejm raz jeszcze chciał wykazać swą złą wolę względem państwa.

Jest taka przedziwna opowieść o wdowim groszu. Między ogromnymi worami, pełnymi złota, worami, przedstawiającymi olbrzymie nagromadzenie pieniędzy — nieważny, mały grosz wdowi zabłysnął jak brylant.

Znamy wszyscy tę przypowieść, nie trzeba jej powtarzać.

Kiedy przed niedawnym, a jednak tak dawnym już czasem Sejm Rzplitej skreślił z budżetu Marszałka sumy, przeznaczone na walkę ze szpiegostwem — Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny postanowiła te sumy zebrać. I oto już dziś otrzymał Marszałek pierwszy milion.

Któż z naszych, nielicznych zresztą, oponentów zapyta: czym jest Federacja? I któż z ważnych lub nieważnych mężów polityki wewnętrznej naszego kraju zwróci swe zachmurzone oblicze ku nam, związanym w potężną organizację i zapyta, czym jesteśmy?

Pierwszy milion... Drobnitkami, cienuitkami strumyczkami popłynęły mnogie wdowie grosze na wezwanie Federacji. Obrońcy Ojczyzny, jak zawsze, spełnili swój obowiązek aż do końca.

Wdowie grosze! Zaiste, wśród setek tysięcy sfederowanych obrońców Ojczyzny niema milionerów. Zaiste, ciężko poramy się z życiem, niejedyn z nas w trudzie i znoju zdobywa codzienny swój kawałek chleba. Gorzki posmak wyteżonej, często źle płatnej pracy, twarda codzienna walka o byt, zły szum gadań partyjnych i trujący czad stękań pesymistów, ogólne ciężkie położenie narodów powojennej Europy — to wszystko doprawdy bardzo silnie hamuje ruch altruizmu.

A jednak.

Złączeni nierozzerwalnymi świętymi węzłami wspólnie przelewanej krwi, obrońcy Ojczyzny połączeni z Federacją, umieli wytworzyć żywiołową siłę społeczną, która opanowała szarą troskę codzienną, zwyciężyła egoizm i niedostatek, ażeby z wdowich groszy budować pomnik siły wolnego narodu.

Niech sobie gadają i czynią politycy, co im tam ich wola dyktuje. Niech się im zdaje, że ich gadanie coś waży, niech się ludzają w dalszym ciągu, że są „wyrządzicielami woli społecznej”, niech się im widzi, że są przewodnikami. My, byli obrońcy Ojczyzny, odrzucamy małe drobne słówko „byli”. Jesteśmy obrońcami Ojczyzny, tak jak

Marjawici chcą wrócić do Kościoła Katolickiego

Ale pod pewnymi warunkami.

Katolicka Agencja Prasowa donosi: Tygodnik marjawicki „Królestwo Boże na ziemi” (Nr. 44 z dn. 31-go października r. b.) ogłosiło świeżo list otwarty głowy marjawitów, Kowalskiego, skierowany do Episkopatu polskiego, a oświadczający gotowość sekty marjawickiej do powrotu na łono Kościoła katolickiego pod pewnymi warunkami.

W związku z tą publikacją i z upoważnienia miarodajnych instancji komunikujemy, że tylko Stolica św. jest powołana do rozpatrzenia i załatwienia sprawy, poruszonej w liście otwartym. Dlatego marjawici powinni skierować swą prośbę, jak zresztą sami o tem dobrze wiedzą, jedynie tylko do Stolicy św., jeśli szczerze pragną wrócić do jedności wiary i Kościoła.

Artykuł marszałka Piłsudskiego

Zapowiedziany na sobotę artykuł p. Piłsudskiego nie dotyczy kwestyj aktualnych.

Jest on reminiscencją historyczną o demonstracji na pl. Grzybowskim w dn. 13 listopada. 1904 r., gdy po raz pierwszy wystąpiła organizacja bojowa P. P. S.

Demonstracją na miejscu kierował Józef Kwiatek, akcję zaś przygotowywał p. J. Piłsudski z Rygi, dokąd jeździł do niego Perl.

Katastrofalna sytuacja w Chinach

Jak donoszą z Szanghaju, w prowincji Tien-Sin w ciągu ostatnich miesięcy zginęło z głodu ponad 2 i pół miliona ludzi. Czynnikami urzędowe twierdzą, że jeszcze ponad milion ludzi zginąć musi z głodu, wobec całkowitego braku środków żywności.

Konsul amerykański w Nankinie odniósł się do prezydenta Hoovera z prośbą o powierzenie amerykańskiemu Czerwonemu Krzyżowi akcji pomocy dla głodujących mas chińskich.

Votum ufności dla rządu francuskiego

Paryż. O godz. 5 rano po całonocnej dyskusji gabinet p. Tardieu otrzymał votum zaufania większością 79 głosów. Za gabinetem głosowało 332 deputowanych, przeciwko 253 deputowanych.

Przed głosowaniem przemawiał p. Tardieu, podkreślając, że opinia publiczna byłaby skonsternowana, gdyby się dowiedziała, że i tym razem powstaje nowy kryzys rządowy. To widmo przerażenia w społeczeństwie otrzeźwiająco podziało na parlament.

Odpowiadając na odnośne zapytanie, p. Tardieu oświadczył, że przed 30. 6. 1930 trzecia strefa Nadrenji nie zostanie ewakuowana, że wstrzymano przegrupowanie wojsk w trzeciej strefie i że ewakuacja tej strefy nastąpi dopiero między innymi po ratyfikacji planu Younga przez parlamenty francuski i niemiecki oraz po subskrypcji na kapitał zakładowy Międzynarodowego Banku.

Codzień krwawe starcia w Palestynie

Według doniesienia z Jerozolimy, doszło wczoraj ponownie do kilkakrotnych starć między żydami i arabami. W ostatnim tygodniu przynoszą do szpitala codzień przeciętnie po dwóch rannych,

ofiar zamieszek. Policja nie może sobie dać rady z temi starciami, powtarzającymi się w różnych punktach Jerozolimy, oraz po innych miastach i wsiach. Sytuacja jest w dalszym ciągu naprężona.

byliśmy nimi przed paru laty i będziemy nimi tak długo, dopóki będziemy mogli chwycić karabin w nauczoną trzymać go garść.

My mamy prawo to mówić, my sobie tego prawa zabrać nie damy nikomu. Na nas może Marszałek liczyć zawsze, tak jak liczyć musi Wódz na swoich żołnierzy. I czy ta, czy inna konstelacja polityczna będzie udawała, że Polską rządzi, czy te czy inne konjunktury wewnętrzne lub zewnętrzne kraju będą zapewniały szpalty pism, — to wszystko i najzupełniej jest obojętne. Ważne jest to, co my czujemy i co jest najgłębszą, najsilniejszą sprężyną naszego działania.

To jest POLSKA!

Jakiejkolwiekby między nami toczyła się dyskusja, jakiejkolwiekby gorące lub chłodne prowadzimy spory — jedno jest niewątpliwe: — uczyniliśmy sobie religię z naszego obowiązku obrońców Ojczyzny, z wiernej aż do końca służby dla Państwa. I zawsze, gdy zajdzie tego potrzeba, z bronią w rękę, z naszymi sercami w dłoniach, ze

wszystkiem, co mamy — na rozkaz Wodza, gdy tylko Państwo zawoła.

To mój pierwszy milion. Takich milionów zbierzemy tyle, ile będzie potrzeba. Związani razem z Federacją, stanowimy siłę. Pierwszym milionem daliśmy tej siły realny dowód. Nasza praca nie polega na wiecowaniu, ale na osiągnięciu rezultatów. A to właśnie, że potrafilimy zrzeszyć się w organizację, ogarniającą cały kraj, w organizację, która dotarła do najdrobniejszych osiedli i rozpalila na nowo jasny znicz myślenia i pracowania dla Polski, — to jest jeszcze jednym niezbitym dowodem przepotężnej żywotności naszego narodu. Nad wzburzonymi falami rokowań dyplomatycznych, nad szarym tumanem pyłów walk politycznych, — ponad własny codzienny interes wykwitą w górę wielki płomień miłości dla kraju.

Dopóki obrońcy Ojczyzny potrafią otwierać powieki i patrzeć całą siłą zrenic w Polskę, — dopóty Polska wielkim krokiem iść będzie naprzód, ku swej sile i chwale.

FEDERAT.

Nowa godność Prezydenta Mościckiego

Warszawa, 11. 11. (Tel. wł.). W sobotę odbyła się w Pa-
ryżu uroczysta promocja na doktorów honorowych Sorbony

5-ciu uczonych, m. in. prof. Alberta Einsteina i Prezydenta
Iga. Mościckiego.

Walki chińsko - sowieckie

Moskwa. — Oficjalnie ogłoszono tu dekret o
organizacji armji Dalekiego Wschodu do walki z
Chinami. Armja ta zaopatrzona będzie we wszyst-
kie nowoczesne środki techniki wojennej.

Prócz tego wydano odezwę do ludności, by
zbierała podarki dla obrońców wschodnich granic
Rosji Sowieckiej.

„Głos Wąbrzeski“ spełnia swoją rolę należycie — tak uznały pisma

Pismo nasze spełniło swe zadanie! Broniliśmy
powiat nasz od zalewu hodurowców i obroniliśmy
go! Stwierdzili to nie tylko nasi Czytelnicy, ale tak-
że pisma pomorskie i wielkopolskie.

„Goniec Nadwiślański“, donosząc o parafjach
kościółka narodowego w powiecie wąbrzeskim, tak
kończy swój długi artykuł:

„Niewątpliwie ludność katolicka Pomorza zainte-
resuje się powyższymi szczegółami. Na niebezpieczeń-
stwo nie wolno oczu zamykać, trzeba o niem mówić
głośno“.

I słuszne to powiedzenie! Prasa katolicka całej
Polski, winna swoich Czytelników uświadamiać o
szkodliwych sektach!

Bo, jak trafnie pisze „Piast Wielkopolski“ —

„W niektórych okolicach toczy się walka nie o
własny dom, nie o powszedni chleb, nie o politykę —
ale poprostu o istnienie takiej czy innej sekty. Walki
te są nieraz wprost zaciekłe, dochodzi często do bójek,
a nawet do krwawych zamieszek, które z trudem li-
kwiduje policja“.

Hodurowcy, najeżdżający z całą bezczelnością
zachodnie rubieże Rzeczypospolitej, niewiadomo
skąd mają na agitację pieniądze; hodurowcy po-
siadają niebyle jaki tupet, bo krzyczą oni:

„Precz z Kościołem, — my idziemy, my wolni od
skaz człowieczeństwa, — my Kościół Narodowy“ —
krzyczą w lewo i prawo. Oszolomieni na chwilę obie-
cankami, obliżają się naiwni na myśl o kraju, w którym
miód i kogucie mleko się rozlewa. Na chwilę jest zwy-
cięstwo, a potem zamieszanie, chaos, bałagan...
Kościół Narodowy i inni sekciarze twierdzą, że
chodzi im o dobro i przyszłość Polski. A ile oni przez
te przez siebie wywołane tarcia wewnętrzne osłabiają
Polskę, ile Jej ran zadają!... A ileż to razy np. Marja-

KRÓTKIE WIADOMOŚCI

Wilno. Wczoraj po południu nad stacją Orany
ukazał się wojskowy samolot litewski, który przez
dłuższy czas krążył nad zabudowaniami stacji oraz
nad rejonem strażnicy KOP'u.

Wilno. Akcja socjalistów celem wywołania
strajku w instytucjach użyteczności publicznej nie
powiodła się.

Londyn. Z Pekinu donoszą, iż sąd wojenny
skazał 4 robotników chińskich na karę śmierci za
organizowanie zamieszek. Wyrok wykonano na

wici i Ewangelicy-Polacy podczas największego niebez-
pieczeństwa Polski (w roku 1920!) witali chlebem i so-
lą naszych największych wrogów!

Okazuje się tu, że Polska — to u sekciarzy hasło
do interesu albo inaczej najwyższego gatunku dema-
gogja“.

„Piast Wielkopolski“ uznaje wpływy „Głosu
Wąbrzeskiego“ wśród społeczeństwa, pisząc o tem
w ten sposób:

„Powiat wąbrzeski na Pomorzu byłby zupełnie ca-
ły opanowany przez Hodurowców — i za miesiąc kto
wie, ileby tam liczono Katolików. — —

Należycie oparła się tej fali miejscowa gazeta
Głos Wąbrzeski“, która dzięki sprytowi swego współ-
pracownika, — podpisującego się pseudonimem „Oran“
— wykryła i wyciągnęła na światło dzienne wiele nie-
prawości z całego powiatu. Wielką zasługą Orana to
właśnie jego bijące na alarm artykuły o niebezpieczeń-
stwie Hodurowców“.

Tak więc pismo poznańskie uznało należycie
naszą pracę przeciwsekciarską, którą nadal konty-
nuować będziemy aż do skutku.

„Gazeta Powszechna“, podając o hodurowcach,
zamieszkałych w powiecie wąbrzeskim, zaopatrzyła
w końcu taką notatką:

„Zamieszczamy te słuszne ostrzeżenia, ponieważ
i u nas w Wielkopolsce w ostatnich czasach słyszy się
o ruchu sekciarskim na prowincji“.

O Hodurowcach w naszym powiecie podały in-
ne jeszcze pisma pomorskie i wielkopolskie, rozpi-
sując się mniej lub więcej szczegółowo, zaczerpując
od nas różnych wiadomości.

Szereg więc pism uznało naszą pracę, znajdują-
cą w szerszych sferach powiatu wąbrzeskiego wiele
oddźwięku. (Or.).

jednym z placów pekińskich w obecności wielkie-
go tłumu.

Hamburug. Z Buenos Aires donoszą, iż w por-
cie tamtejszym wybuchł pożar na statku „La Cor-
ronia“. Statek ten o pojemności 7350 ton należy
do linii okrętowej Hamburg — Ameryka Południo-
wa. Ogień powstał w kajutach, a następnie dopiero
przedostał się na zewnątrz.

Leningrad. W środę w Leningradzie rozpoczął
się nowy wylew. Stan wody w Newie stale się
podnosi. Woda zalała szereg niżej położonych bu-
dynków.

przypadkiem albo książkę patriotyczną lub śpiew-
kę zakazaną znalazł u Julci, ojciec z widoczną nie-
chęcią je rzucił, a nie śmiał nic jej powiedzieć. W
rzadkich tych chwilach, gdy się rodzina zbierała
razem, a przyszła mowa o czemś, jak uwięzienie,
kara jakaś, postępek gwałtowny w. księcia—Mału-
ska i panna Julia wyrzekały na surowość i ucisk,
Brenner chodził milczący i ramionami ruszał. Wi-
docznie go to niecierpliwiło. Najczęściej zamykał
rozmowę:

— Daćby temu pokój — głupstwo.

Raz czy dwa formalnie młodzień obwiniał o nie-
potrzebne narażanie siebie i rodzin, dodając:

— Wszystko głupstwo i na nic się nie zdało.

W tym roku Brenner czynniejszym się być zda-
wał i chmurniejszym niż kiedykolwiek. Wychodził
czasami do dnia, powracał nocami i posępny a kwa-
śny, ledwie do córki przemówił. Po kilka dni nie-
spodzianie wcale zniknął... a pytany — odpowiadał,
że ma interesa. Jakiego one były rodzaju — o tem
ani córka, ani siostra zony nie miała najmniejszego
wyobrażenia. Że one jednak nie musiały być złe i
opłacały trud, widać to było z zapasu, jaki Brenner
gromadził. Pieniądzy nietyko w domu zawsze było
podostatkiem, ale się kupowały skórki baranie i
składały kapitaliki.

O zamożności ojca jednak córka nawet nie mia-
ła jasnego pojęcia, gdyż się z tego nigdy nie spo-
wiadał; tryb życia się nie zmieniał, córce tylko,
czego zażądała, dostarczał chętnie i bez trudności.
Żądania jej były bardzo skromne... Dla siebie Bren-
ner potrzebował też bardzo mało. Małuska miała
jakaś pensyjkę od rodziny mężowskiej, która jej
starczyła na niewielkie potrzeby.

Pan Kalikst byłby się może nie poznał tak ła-
two z panną Julią, gdyby nie prawdziwie romanso-

Londyn. Pilot niemieckiego samolotu, który spła-
nął w pobliżu Londynu, ks. Eugenjusz zu Schaum-
burg-Lippe, na skutek odniesionych ran zmarł w
szpitalu.

Kowno. Wobec epidemji szkarlatyny, w Kłaj-
pedzie zamknięto tam wszystkie szkoły.

KIEPURA CHORY I ŚPIEWAC NIE BĘDZIE.

Warszawa. Rozeszły się tu pogłoski, że sław-
ny tenor polski Jan Kiepura potajemnie opuścił
Warszawę, odwołując przedstawienie w operze.
Pogłoski te jednak nie sprawdziły się, gdyż Kie-
pura jest w Warszawie, lecz z powodu choroby
strun głosowych śpiewać nie będzie mógł, stosując
się do poleceń lekarzy.

Rodacy! Obywatele!

W dziesiątą rocznicę odzyskania Niepodległo-
ści i odrodzenia Państwa Polskiego zawiązał się
w Toruniu pod protektoratem JWPana Wojewody
Pomorskiego Wiktora Lamota i Jego Eminencji ks.
Biskupa dr. Stanisława Okoniewskiego — Woje-
wódzki Komitet Obchodu dziesięciolecia Niepod-
ległości, reprezentujący wszystkie stany Ziemi Po-
morskiej.

Na plenarnem zebraniu w dniu 25 października
1928 r., na wniosek śp. dr. Józefa Wybickiego,
Starosty Krajowego, jednogłośnie uchwalił Komitet
wzniesić żywy pomnik tej historycznej rocznicy
przez ufundowanie z ofiar całej ludności naszej
Ziemi statku marynarki handlowej pod nazwą „Po-
morze“ i statek ten ofiarować Państwu Polskiemu.

Realizując swoją uchwałę, w porozumieniu z
Ministerstwem Przemysłu i Handlu, zakupił Komitet
we Francji dawny niemiecki statek szkolny
(Princ Eitel Friedrich), który po przeróbce i zaopatrzeniu
w nowoczesny sprzęt żeglarski i naukowy — zastąpi
stary już i wysłużony statek szkolny marynarki
handlowej „Lwów“.

Statek „Pomorze“ musi w najbliższym czasie
rozpocząć pływanie po wielkich morzach do da-
lekich krajów z młodymi naszymi uczniami szkoły
morskiej, przypominając wszystkim, że Ziemia Po-
morska była, jest i będzie po wszystkie czasy złą-
czoną z Macierzą.

Rodacy!

Postanowienie Komitetu musi być zrealizowa-
ne. Na zakup statku i jego wyposażenie potrzebu-
jemy 1.500.000 zł.

Chodzi o wielką rzecz — wszyscy więc stanąć
musimy ofiarnie w szeregu i składać w miarę po-
siadanych środków — datki na ten cel. Nie trzeba
dużo dawać, ale niech nikt nie uchyla się od tego
obowiązku.

W dniach 10 i 11 listopada br. przeprowadzają
Powiatowe i Miejskie Komitety Floty Narodowej
wielką akcję na rzecz statku „Pomorze“. Obywa-
tele! Zadokumentujcie przez poparcie tej akcji
Waszą Wolę zrealizowania uchwały.

Jedenasta rocznica.

Dziś, dzień 11 listopada, jako jedenasta rocz-
nica zawieszenia broni i rozbrojenia Niemców w
Warszawie jest drogą dla wszystkich narodów. Po-

B. BOLESŁAWITA.

PRZED BURZĄ

Powieść historyczna z r. 1830.

4) —o— (Ciąg dalszy).

— Pomimo, że to dosyć goła — dokończył
Brenner — ale też i dumna szlachta. Ojciec choć
dał jednego syna do wojska wielkiemu księciu, ale
książe go nie lubi. Ma, słyszę, muchy w nosie.

Brenner wyrażał się w ten sposób o wszyst-
kich ludziach mniej spokojnego charakteru, do któ-
rych nie miał sympatyj. Sam był człowiek okrutnie
spokojny i regularny. W kółku rodzinnem nawet
unikał wszystkiego, coby na chwilę ten spokój pra-
widłowy naruszyć mogło.

Między nim a córką naprzykład, już nawet nie-
daleko widząca ciocia Małuska dostrzegła pewną
różnicę przekonań, których starcia ojciec jak naj-
troskliwiej się wystrzegał. Panna Julia, wychowa-
na wśród swych rówieśnic z rodzin dawnych szla-
checkich, które zachowały gorącą miłość kraju, by-
ła też zapaloną patriotką. Bremer nigdy się wy-
rażnie z uczuciami dla przybranej ojczyzny nie ob-
jawiając (pochodzenia bowiem był jakiegoś nieozna-
czonego), zbywał mileżeniem ten przedmiot, a cza-
sem nawet odzywał się z cicha: — głupstwo...

Córka musiała to i spostrzedz i przeczuc, a je-
dnakże, choć ojca kochała i była mu powolną, jak-
by naumyślnie często bardzo mówiła gorąco o Pol-
sce i swem przywiązaniu do niej. Zdawało się to
ojca niecierpliwić, milczał, chodził, mruzczał, zaga-
dywał — odezwał się niekiedy: — daćby temu pokój
— lecz córki nie nawracał. Później już oboje
wystrzegali się drażliwego przedmiotu. Ile razy

wy wypadek. Wieczorem dnia jednego, gdy i ku-
charka była w mieście, i Agatkę posłano po suchar-
ki, pani Małuska chodząc nieostrożnie ze świecą,
zapaliła w saloniku firanki. A że się nadzwyczaj-
nie ognia lekka, zaczęła przeraźliwie wołać — go-
re! gore! — Otworzyła drzwi, wypadła na wscho-
dy... Od szewca się ludzie byli rozeszli, nikt jakoś
nie usłyszał krzyku albo go nie zrozumiał; ale pan
Kalikst zbiegł z górki, do saloniku się rzucił, firanki
oberwał, ogień pozalewał i bardzo być może, iż nie-
tylko od strachu, ale z niebezpieczeństwa te panie
wybawił. Tu naturalnie spotkał się oko w oko z
panną Julią, która z równą, jak on, przytomnością i
męstwem pomagała do stłumienia ognia... Wkrótce
oboje śmiać się nawet mogli z wypadku... mała
szkoda, choć wielką trwogą, zakończono. Ciocia
płakała ze strachu i wdzięczności.

Wybawcy niepodobna było na chwileczkę nie
zatrzymać, zwłaszcza, że się podobał bardzo i odra-
zu, że się dał poznać lepiej niż zwykle przy pierw-
szym spotkaniu i że zarówno on, jak panna Julia,
sympatyę ku sobie, coś pokrewnego w duszach
swych uczuli... Pan Kalikst spostrzegł jakąś książkę,
coś napomknął... rozumiano się w jednych upodo-
baniach i wstrętach... Panna Julia była też wielką
Mickiewiczza wielbicelką...

Zawiązała się niespodziana, dziwna znajomość.
Po wyjściu sąsiada, panna Julia długo jakoś o nim
myślała. Ciocia ciągle mówiła o nim... Pan Kalikst
był jak piorunem rażony widokiem pięknej Julii —
czuł się odrazu zakochanym i to go do rozpacy
przyprawiało — bo się czuł związanym i niewol-
nikiem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

siada ten dzień specjalne znaczenie dla Polski, która jako państwo niezależne i zjednoczone powstała po klęsce Niemiec i ich sojuszników.

Rocznica niepodległości Polski to już nie rocznica martyrologii, smutku i żałoby, do czego przywykliśmy w długiej epoce niewoli—to wesele—to pieśń potęgi i swobody, jaka rozszerza pierś Polaka.

W radosnym tym dniu należy wspomnieć o tych, którzy za kraj nasz przelali swą krew, bo na trupach tych polskich żołnierzy powstała wolna Polska. Poświęćmy więc tym cichym bohaterom w rocznicę niepodległości ciche wspomnienie.

Niech pamięć tych poległych przypomni nam krótkie życie człowieka, a przez tą pamięć zaniechajmy wymyślenia sobie nawzajem, i wtenczas w zgodzie i prawdziwej MIŁOŚCI BRATERSKIEJ dopomożemy do utrwalenia mocarstwowego naszej Ojczyzny.

Niech dziś, w tą radosną rocznicę staną wszyscy około hasła twórczych, a wówczas, oddając stery Ojczyzny naszemu pokoleniu, możemy o losy Jej być spokojni!

WĄBRZEŻNO W ROCZNICĘ NIEPODLEGŁOŚCI.

Miasto nasze uczciło dziś 11-stą rocznicę odzyskania niepodległości Polski, mniej uroczyste jak roku zeszłego, gdyż święto dzisiejsze było świętem urzędowym. Mimo to, już wczoraj wieczorem liczne wywieszono chorągwie, a organizacje P. W. i W. F. przy dźwiękach orkiestry S. M. P. urządziły capstrzyk po ulicach miasta z pochodniami.

W dniu dzisiejszym odprawione zostało przy udziale przedstawicieli władz państwowych i komunalnych, reprezentacji towarzystw, organizacji i szkół miejscowych, uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym.

Po nabożeństwie rozległ się potężny, wiekowy hymn „Boże, coś Polskę”.

Defilady oddziałów P. W. i W. F. oraz Policji Państwowej na ulicy Kolejowej przed władzami zakończyły uroczystości przedpołudniowe.

Wieczorem odbędzie się wieczornica w auli gimnazjalnej.

ŚLUSZNA UWAGA PANA HIPOLITA.

Jak się dowiaduję, w środę, t. j. 13 listopada b. r. odbędzie się w Wąbrzeźnie kwartalny jarmark.

Kupcy Polacy, chcąc dać możność szerszemu ogółowi zakupu towaru, ceny bardzo znacznie poniżali. Uczynili to dlatego, aby lud przekonał się, gdzie jest tani i dobry towar i kupował go tylko w polskich składach, trzymając się zasady: „Swoj do swego”.

HIPOLIT WERWA.

WIADOMOSCI POTOCZNE.

Wąbrzeźno, dnia, 11 listopada 1929 r. **MIEJSCOWE.**

Wszystkim naszym Czytelnikom - Marcinom składamy na tej drodze wszystkiego dobrego.

REDAKCJA I WYDAWNICTWO
„GŁOSU WĄBRZESKIEGO”.

— Zamiast wieńca na trumnę śp. Piszcza Stefana, złożyli państwo Jezierscy 15 złotych na rzecz Stow. Pań św. Wincentego a Paulo.

— Ostatnia przysługa. W sobotę odprowadzono na wieczny spoczynek zwłoki śp. Stefana Piszcza. Olbrzymie tłumy obywateli i towarzystwa, do których zmarły należał, oddały Mu ostatnią przysługę. Z domu żałoby wyprowadzono zwłoki przy śpiewie Tow. „Lutni” do kościoła parafjalnego, skąd po odprawionych egzekwiach i Mszy św. żałobnej odprowadzono drogę zwłoki na cmentarz. Śpi, drogi Stefanie, snem spokojnym, a Bóg, który Cię do Siebie powołał, niech da Ci wieczny odpoczynek.

— Nabożeństwo za dusze poległych policjantów odbyło się w tutejszym kościele parafjalnym, przy współudziale władz i społeczeństwa. Nabożeństwo odprawił ks. Wielewski.

— Uroczyste zebranie Koła Miejsowego Związku Obrońcy Kresów Zachodnich z okazji dziesięciolecia, odbyło się w ubiegły piątek. Zebraniu przewodniczył prezes p. Burmistrz Schwarz, sekretarował p. prof. Brzostowicz. Na zebraniu obecnych było około 20 członków i sympatyków oraz obecny był przedstawiciel miejscowego pisma „Głos Wąbrzeski”. Szczegółowe sprawozdanie podamy w następnym numerze.

— Przypominamy w ostatniej chwili o pokazach płodów rolnych i zwierząt, sekcji przysposobienia rolniczego, z powiatu wąbrzeskiego, który odbędzie się jutro, we wtorek, w sali p. Kaczyńskiego. Jak się dowiadujemy, na pokaz przybędzie delegat ministerstwa rolnictwa i p. Wojewoda Lamot.

— Zawody piłki nożnej. K. S. Pomorzanka — K. S. „Pepege” Wąbrzeźno zakończyły się zwycięstwem Pomorzanki w stosunku 6:1. Wielka przewaga „Pomorzanki”.

— Zebranie Towarzystwa Ludowego odbyło się wczoraj w wikarjówce, przy licznych udziałach członków. Zebranie zajął prezes Towarzystwa p. red. Szczuka, wygłaszając równocześnie bardzo treściwy wykład o „Włochach i Rzymie”. Następnie omawiano szeroko sprawę obchodu rocznicy 25-lecia istnienia Towarzystwa. Uchwalono: że uroczysta Msza św. odbędzie się 8 grudnia, i zaprosić ks. dziekana Wilkansa na uroczystość i t. d. Następne zebranie odbędzie się 1 grudnia.

NOTATKI REPORTERA

— Złodzieje grasują! W sobotę, jacyś niewyśledzeni dotąd złodzieje zakradli się do p. Klimka, gdzie skradli pomocnikowi handlowemu ubranie i inne rzeczy. Wieczorem usiłował wejść przez okno parterowe jakiś nieznany złoczyńca do mieszkania p. dr. Piotrowskiego, jednakże złodzieja spłoszono. Policja, prowadząca energiczne śledztwo, celem wykrycia przestępców, jest już na ich tropie.

KOMUNKATY

— Bacność Podoficerowie Rezerwy, Koło w Wąbrzeźnie. Wzywa się wszystkich członków Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy w Wąbrzeźnie o zapodanie w terminie do 15 bm. następujących danych w celach organizacyjnych „Przysposobienia Wojskowego”: Imię i nazwisko, stopień wojskowy, data urodzenia, imię ojca i matki, formacja macierzysta, przydział mobilizacyjny, lata służby w armiach zaborczych, czas służby frontowej polskiej względem wojny światowej.

Deklaracje znajdują się u kolegi Stępniewskiego. Jest to obowiązek wszystkich kolegów do powyższego terminu się zastosować, którym zależy na rozwoju i dobru towarzystwa.
Komendant Koła.

— Nowy dziennik. Dziś ukazał się w Toruniu pierwszy numer nowego pisma codziennego p. t. „Dzień Pomorski”. Naczelną redakcję objął dr. Adam Brzeg, b. długoletni naczelny redaktor „Dziennika Poznańskiego”. Pismo w pro-

gramowych prospektach zapowiedziało, że służyć będzie interesom wszystkich warstw pomorskich i zwracać będzie w pierwszym rzędzie uwagę na racje państwowe i narodowe na Pomorzu.

Z POWIATU.

ZABÓJSTWO W ORZECZÓWKU.

Dzisiejszej nocy dokonano zabójstwa na rolniku Alojzym Kapuscie z Orzechówka.

Energiczne śledztwo, prowadzone przez organ Państw., wykryje tajemnicę zagadkowego zabójstwa.

POŻAR W DYLEWIE.

Onegdaj wieczorem spaliły się z niewiadomych przyczyn 2 stogi jęczmienia i młockarka, na szkodę p. Teodora Tylocha z Dylewa. Śledztwo w sprawie pożaru wdrożone.

GOLUB.

— Ślub. W ostatnich dniach października pobłogosławiony został w kościele parafjalnym w Golubiu związek małżeński pomiędzy panną Janiną Stankiewiczówną, córką państwa Józefostwa Stankiewiczów z Pasieki pod Golubiem, a panem Alfonsem Szymańskim z Chelmży, urzędnikiem kolejowym w Toruniu. Uroczystego aktu zaślubin dokonał kuzyn panny młodej ks. Poćwiardowski z Torunia, podczas którego podniosłe przemówienie do nowożeńców wygłosił miejscowy ks. proboszcz.

Młodej parze na ich wspólnej drodze serdeczne „Szczęść Boże”.

— Dur brzuszny. Wskutek panującej w Dobrzyniu epidemii duru brzusznego, lokalne władze administracyjne m. Golubia przestrzegają roby tej do naszego grodu. Między innymi zalecają częste skrapianie rynsztoków i innych ścieków wodnych wapnem gaszonym.

Zaznaczyć tu trzeba, że wielkimi źródłami wszelkich chorób mogą się stać ścieki kanalizacji miejskiej przy ulicy Zamkowej. Gdy się tędy przechodzi, to... nieraz trzeba nos zatykać (zwłaszcza w dniu cieplejsze). Świadczy to o ilości brudu, w tych rezerwuarach zawartego. Należałoby te rezerwuary dla nieczystości — zamknąć, a ścieki dla wody deszczowej w pewnym oddaleniu od tego siedliska chorób epidemicznych umieścić. Jest to błąd, przeoczony przy tegorocznej budowie kanalizacji.

Obecnie w celach zapobiegawczych i odkażeniowych winny władze miejskie rezerwuary te często przeczystaczać i stosować w nich wszelkie środki dezynfekcyjne.

Widz. (s).

Druk i nakład: „Głos Wąbrzeski” B. Szczuka, Wąbrzeźno.
Redaktor odpowiedzialny: Alfons Szczuka Wąbrzeźno.
Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

— KOCHANEMU PRZYJACIELOWI MARCINOWI CYRKLAFFOWI, zasyłamy tą drogą w dniu Jego imienin nasze szczerze życzenia wszelkiej pomyślności i długich beztrudnych lat życia.
PRZYJACIELE.

Bacność!

Ażeby uniknąć natłoku w dzień jarmarku i dać sposobność wszystkim tańszego zakupu — przeto urządzam

12 TANICH DNI

i to od poniedziałku 11 bm. do soboty 23 bm.

„Bazar” St. Chwiańkowski

Telefon 85.

Wąbrzeźno

Rynek 1

Podziękowanie.

Wielebnemu ks. proboszczowi Zakrysiowi, Tow. śpiewu „Lutnia” za piękny śpiew, Bractwu Strzeleckiemu, Tow. Gimn. „Sokół” i wszystkim, nie pomijając nikogo, którzy oddali ostatnią przysługę, drogiemu nam zmarłemu śp.

Stefenowi Piszczowi wyrażamy na tej drodze serdeczne

Bóg zapłać
RODZINA.

Najwspanialszy sukces polski, który sobie zdobył jest film

Czerwony błazen**Przetarg przymusowy**

Dnia 12. 11. 29 r. o godz. 10.30 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę u p. **Władysława Fergńskiego w Wąbrzeźnie** wybud. pod Frydrychowo
zbiór z 1 pola żyta

Głowczewski, kom. sąd. Wąbrzeźno

Przetarg przymusowy

Dnia 14. 11. 29. o g. 10,15 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę

I fortepian

Zbiórka reflektantów przy poczcie w Ryńsku.

Głowczewski, kom. sąd. Wąbrzeźno

Przetarg przymusowy

Dnia 14. 11. 29 r. o g. 11 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę

I fortepian

Zbiórka reflektantów przy poczcie w Ryńsku.

Głowczewski kom. sądowy Wąbrzeźno

Przetarg przymusowy

Dnia 12. 11. br. o godz. 9.15 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę u p. **Marjana Strońskiego w Wąbrzeźnie** przy ulicy Chełmińskiej
I młóckarka

Głowczewski kom. sąd. w Wąbrzeźno

Przetarg przymusowy

Dnia 13. 11. 29. o godz. 10 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę u p. **Jana Borkowskiego w Książkach**
I umywalkę i I lustro

Głowczewski, komornik sąd. Wąbrzeźno

Przetarg przymusowy

Dnia 14. 11. 29. o godz. 9.30 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę

I kanapę, 2 fotele i I radjo odbiornik

Zbiórka reflektant. przy poczcie w Ryńsku

Głowczewski kom. sąd. Wąbrzeźno

Goniec Napoleona

W rolach gł. hr. Ring de Lignoro i silny Macistes.

Przetarg przymusowy

Dnia 12. 11. 29 r. o godz. 9.30 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę

I lustro duże

Zbiórka reflektantów w moim biurze przy ulicy Hallera 10

Głowczewski, komornik sąd. Wąbrzeźno

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 12. 11. 29. o g. 11.30 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę przy kościele ewangelickim w Wąbrzeźnie

I wirówkę i I rower męski

Głowczewski, kom. sąd. Wąbrzeźno

Przetarg przymusowy.

Dnia 12. 11. 29. o g. 11.30 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę przy kościele ewangelickim

I wirówkę

Głowczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźno

Przetarg przymusowy

Dnia 14. 11. 29. o godzinie 12 w poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę u p. **Konrada Ripperta w Ryńsku**

I biurko

Głowczewski, kom. sąd. Wąbrzeźno

Przetarg przymusowy

Dnia 14. 11. 29. o g. 10 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę

około 600 ctr. jęczmienia nie wymłóconego, 1 radjo, 1 bufet, 1 kredens, 1 stół salonowy, 1 umywalkę, 1 bielizniarkę, 1 kanapę, 2 fotele i biurko

Zbiórka reflektant. przy poczcie w Ryńsku.

Głowczewski kom. sąd. Wąbrzeźno

Najwspanialszy sukces polski, który sobie zdobył jest film

Czerwony błazen

Poszukuje się od zaraz

mieszkania

conajmniej o 2—3 pokojach

Łaskawe zgłoszenia uprasza się podać do

Hurtowni Państw. Monopoli Spirytusowego Nr. 121 w Wąbrzeźno

Osiadliłem się

w Kowalewie (pow. Wąbrzeźno) jako lekarz

Przyjmuje od godz. 8.30—12 i od 3—5, także członków Kasy Chorych

Dr. T. Michałowski
Kowalewo, Rynek 10

Każdy może wygrać

premję 50, 100, 200, 300 i 500 złotych

które Kasa Spółdzielcza Parcelacyjno-Osadnicza w Grudziądzu rozlosuje pomiędzy wkladców, oszczędzających w Kasie z okazji przekroczenia półtora miliona złotych wkładów oszczędnościowych w Kasie Spółdzielczej Parc.-Osadn.

Stan wkładów w dniu 1. 9. rb. wynosił 1.319.895.42 zł

a w dniu 23. 9. rb. podniósł się do 1.453.000.00 zł

Braknie więc do półtora miliona tylko 47.000.00 zł

Poza normalnem rozlosowaniem 10 premji Zarząd przynajmniej tym razem specjalną premję w sumie 200 zł dla osoby, która przekroczy swoim wkładem półtora miliona złotych.

Dotychczas Kasa rozlosowała w ten sposób 2.000 zł.

Kasa płaci od wkładów 10%

Wypłata do 1.000 zł na każde żądanie, ponad 1.000 zł za dwutygodniowem wypowiedzeniem

Gwarancja 3.500.000 złotych.

Jeżeli kto pragnie wygrać premję, niech zatem nie zwleka ze złożeniem oszczędności w

Kasie Spółdzielczej Parc.-Osadniczej w Grudziądzu

Plac 23 Stycznia Nr. 21. Telefon nr. 390.

P.K.O. Warszawa Nr. 170.215. P.K.O. Poznań Nr. 206.780

Goniec Napoleona Interes

W rolach gł. hr. Ring de Lignoro i silny Macistes.

Kino-Teatr

Dwór Wąbrzeski

W środę i w czwartek, 13 i 14 b.m. o godz. 8,15 wieczorem

Wesoła historia z łeską według powieści Ireny Zarzyckiej p. t.

Dzikuska

Scenariusz i reżyserja H. SZARO

W roli tytułowej

MARJA MALICKA

W głównej roli męskiej

ZBYSZKO SAWAN

Rekord poczytności jako powieści!!! Z powodzi beletrystyki powojennej wyróżnia się ona młodzieńczą świeżością i technie optymizmem tak pożądanym w obecnych czasach —

Następny program

LEKARZ CHOROŃ KOBIECYCH

O G Ł O S Z E N I E

Do rejestru handlowego A. nr. 193 wpisano przy firmie **J. i E. Eisenack w Wąbrzeźno** — jawna spółka handlowa co następuje:

kupiec Jan Eisenack w Sopotach wystąpił ze spółki i zezwolił na prowadzenie przedsiębiorstwa pod dotychczasową firmą kupeowi Bronisławowi Michei z Golubia udzielono prokury dla przedsiębiorstwa w Wąbrzeźno.

Wąbrzeźno, dnia 28 października 1929 r.

Sąd Grodzki.

Kino SŁOŃCE Kino

UWAGA!

DZIŚ z okazji święta Narodowego wyświetlamy o g. 4 po poł.

Specjalne przedstaw. dla dzieci Epokowe dzieło pt.

Goniec Napoleona

W roli gł. znany ołbrzym Maciste Wstęp 50 groszy.

z handlem rowerów i maszyn z kompletnem urządzeniem na sprzedaż.

Ofertry do Gł. Wąb. pod nr. R. 120.

Skład kolonialny

z kompletnem urządzeniem tak samonadający się na inne przedsiębiorstwa do wydzierżawienia. Ofertry do Gł. Wąbrz. pod nr. St. 100

Pokój do wynajęcia od 15.11.29
Grudziądzka 29

Podatkowe reklamacje

za wynagrodzeniem 5 zł oraz sprawy sądowe i paszportowe i t. p.
E. ZIELIŃSKI
Wolności 8 obok sądu

Ostrzegam

wszystkich, aby mężowi mojemu **Wilhelmowi Radtke** bez mojej wiedzy niczego nie pożyczyc wzgl. od niego nie kupować, ponieważ jestem z mężem w rozwodzie.

OLGA RADTKE
Mała Radowska.

Stemple kauczukowe

i metalowe każdej wielkości i formatu po najtańszych cenach poleca

Głos Wąbrzeski
Wąbrzeźno

KINO SŁOŃCE

HOTEL pod BIAŁYM ORŁEM

Triumf Białogłowy

Jako drugi program niezwyoczony **EMIL JANNINGS** i **LEVIS STONE** w filmie pod tytułem

Intrygant

We wtorek film kaukaski z współudziałem kaskadów kaukaskich pod tytułem

Triumf Białogłowy

Już w środę największy film świata pt.
GONIEC NAPOLEONA